

Sygn. akt I ACa 144/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Joanna Wiśniewska-Sadowska (spr.)

Sędziowie: SA Dorota Markiewicz

SO del. Dagmara Olczak-Dąbrowska

Protokolant: sekr. sądowy Sławomir Mzyk

po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Naczelnej Izby Lekarskiej w W.

przeciwko Redaktorowi Naczelnemu Tygodnika (...)

o nakazanie zamieszczenia sprostowania

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 28 września 2016 r., sygn. akt XXIV C 796/16

I. prostuje z urzędu oczywistą niedokładność w komparycji oraz w punktach pierwszym i trzecim zaskarżonego wyroku w ten sposób, że pozwanego oznacza jako Redaktora Naczelnego Tygodnika (...)

w odpowiednim przypadku;

II. oddala apelację,

III. zasądza od Redaktora Naczelnego Tygodnika (...) na rzecz Naczelnej Izby Lekarskiej w W. kwotę 1170 (jeden tysiąc sto siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Dagmara Olczak-Dąbrowska Joanna Wiśniewska-Sadowska Dorota Markiewicz

Sygn. akt I ACa 144/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 września 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie z powództwa Naczelnej Izby Lekarskiej w W. przeciwko T. L. o sprostowanie nakazał T. L. – redaktorowi naczelnemu tygodnika (...) opublikowanie na łamach wymienionego tygodnika na stronie 10 w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku sprostowania okolonego ramką zatytułowanego „Sprostowanie artykułu pod tytułem (...) z 2-8 maja 2016 roku” o następującym brzmieniu: „W artykule pod tytułem (...) autorstwa M. K. i W. C. opublikowanym w numerze (...) tygodnika (...)

pojawiły się nieprawdziwe informacje jakoby „Minister (...) K. R. przekazał Naczelnej Izbie Lekarskiej wielomilionową dotację z budżetu państwa” oraz jakoby „jedną z pierwszych decyzji ministra (...) było przyznanie Naczelnej Izbie Lekarskiej (NIL) rekordowej dotacji (w sumie chodzi o 16 mln. zł)”. Naczelna Izba Lekarska ma otrzymać kwotę 1 229 748 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych na zadania realizowane w imieniu państwa w okresie dziesięciu lat (2005-2015).” podpisanego „K. S. – rzecznik prasowy Naczelnej Izby Lekarskiej”.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

W tygodniku (...) z dnia 2-8 maja 2016 r. (nr (...)) ukazał się artykuł autorstwa M. K. i W. C., zatytułowany (...). W tekście napisano m.in. „(...) Minister (...) K. R. przekazał Naczelnej Izbie Lekarskiej wielomilionową dotację z budżetu państwa (...). Jedną z pierwszych decyzji ministra (...) jest przyznanie Naczelnej Izbie Lekarskiej rekordowej dotacji (w sumie chodzi o 16 mln zł)”. W dniu 4 maja 2016 r. rzecznik prasowy Naczelnej Izby Lekarskiej – K. S. zwróciła się do redaktora naczelnego tygodnika (...) T. L. z pismem, w którym – na podstawie art. 31a prawa prasowego – wniosła o zamieszczenie w najbliższym numerze tygodnika stosownego sprostowania – o treści jak w żądaniu pozwu. Pismem z 11 maja 2016 r. redaktor naczelny (...) T. L. odmówił opublikowania sprostowania, uzasadniając to zgodnością z prawdą zamieszczonych w artykule informacji. Wskazał, że kwestionowana publikacja prasowa została oparta na wynikach starannie przeprowadzonego przez dziennikarzy tygodnika śledztwa. Przy jej tworzeniu dziennikarze korzystali z wielu wiarygodnych źródeł, w tym z dokumentów sporządzonych przez Ministerstwo (...) K. S. jest pracownikiem Naczelnej Izby Lekarskiej. W zakresie jej obowiązków jako rzecznika prasowego NIL znajduje się m. in. wnoszenie sprostowań do prasy. 26 czerwca 2014 r. zostało jej udzielone pełnomocnictwo do redagowania i wnoszenia w imieniu NIL sprostowań nieprawdziwych i nieścisłych informacji w materiałach prasowych dotyczących NIL.

Sąd Okręgowy przytoczył na art. 31a ust. 1 ustawy prawo prasowe. Wskazał, że NIL była osobą zainteresowaną w rozumieniu przytoczonego przepisu, gdyż treść wspomnianego artykułu dotyczyła jej działalności. Zdaniem Sądu nie budziła też wątpliwości kwestia legitymacji biernej T. L., który tak w chwili publikacji, jak i zamknięcia rozprawy, pozostawał redaktorem naczelnym czasopisma, w którym ukazał się sporny artykuł.

Tekst sprostowania wysłany przez powoda do pozwanego zawierał krótkie odniesienie się do informacji (wypowiedzi o faktach) przekazanych w przedmiotowym materiale prasowym i zaprzeczał ich prawdziwości. W publikacji podano, że Minister (...) K. R. przekazał NIL rekordową wielomilionową dotację z budżetu państwa, co było jedną z jego pierwszych decyzji. Wskazano, że chodzi o kwotę 16 mln. zł. W tekście sprostowania powód zaprzeczył tym informacjom. Wskazał nadto, że NIL ma otrzymać kwotę 1.229.748 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych na zadania realizowane w imieniu państwa w latach 2005-2015. Tekst sprostowania należało zatem zdaniem Sądu pierwszej instancji ocenić jako rzeczowy i odnoszący się do faktów, tj. merytorycznej treści przedmiotowej publikacji.

Sąd Okręgowy wskazał na subiektywny charakter sprostowania, mającego na celu zaprezentowanie własnego punktu widzenia zainteresowanego co do roztrząsanych na łamach prasy faktów. Podkreślił, że redaktor naczelny ma obowiązek publikować każde sprostowanie spełniające wymogi formalne, choćby jego treść była pod kątem prawdziwości wątpliwa, a nawet obiektywnie fałszywa. Sprostowanie służy przedstawieniu przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia, jest mechanizmem pozwalającym opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony (zainteresowanego). Sprostowanie ma umożliwić zainteresowanemu przedstawienie własnej wersji wydarzeń. Z treści art. 31a ust. 1 oraz art. 33 prawa prasowego nie wynika, aby redaktor naczelny miał występować z charakterze arbitra rozstrzygającego kwestię prawdziwości lub ścisłości przedstawionej wiadomości i przedłożonego sprostowania. Irrelevantne dla oceny żądania opublikowania sprostowania jest też badanie, czy tekst naruszył dobra osobiste powoda oraz czy dziennikarz zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych. Zdaniem Sądu redaktor naczelny odmawiając publikacji, nie ma prawa odnosić się do merytorycznej zawartości sprostowania, o ile spełnia ono wymogi formalne nałożone przez prawo prasowe. Zawarty w art. 31a prawa prasowego wymóg, że żądać sprostowania można tylko w przypadku opublikowania wiadomości nieprawdziwych lub nieścisłych oznacza, że jeśli osoba zainteresowana tekstem uzna - według jej wiedzy i przekonania - zawarte w nim wiadomości za nieprawdziwe lub nieścisłe, ma prawo domagać się zamieszczenia

sprostowania. Oceny prawdziwości i rzetelności tychże wiadomości, w świetle artykułu i treści sprostowania powinien dokonać czytelnik. Wobec tego stanowisko pozwanego wskazujące na możliwość odmowy przez redaktora naczelnego opublikowania sprostowania czy odpowiedzi na materiał prasowy, z powodu uznania, że artykuł jest prawdziwy i rzetelny, nie zasługiwało w ocenie Sądu pierwszej instancji na uwzględnienie, zaś próby wykazania przez pozwanego, że przedmiotowy artykuł zawierał treści prawdziwe i rzetelne, były obojętne dla rozstrzygnięcia.

W dalszych wywodach Sąd Okręgowy wskazał, że sporny materiał prasowy ukazał się w (...) w dniu 2 maja 2016 r., zaś powód wystąpił z wnioskiem o zamieszczenie sprostowanie pismem z dnia 4 maja 2016 r., które pozwany otrzymał w dniu 6 maja 2016 r. Został zatem zachowany 21-dniowy ustawowy termin przewidziany w ust. 3 art. 31a ustawy dla osoby domagającej się publikacji sprostowania. Pismo powoda zostało w jego imieniu podpisane przez rzeczniczkę prasową NIL K. S. i z pisma jasno wynika, że zostało wystosowane przez NIL - na dole pisma wskazano adres jego autora. Spełnione zostały wymogi określone w ust. 4 art. 31 prawa prasowego. Sąd Okręgowy nie zgodził się z pozwanym, że fakt niedołączenia pełnomocnictwa, wobec wymogu pisemnej formy przewidzianego dla sprostowania, oznaczał, że powód nie wykazał, iż wniosek o sprostowanie podpisała osoba uprawniona do reprezentowania wnioskodawcy. Zdaniem Sądu forma pisemna została dochowana, a żaden przepis nie wymaga, aby osoba domagająca się sprostowania dołączała do wniosku pełnomocnictwo dla osoby, która w jej imieniu podpisała wniosek. Brak wykazania umocowania nie pociąga za sobą bezskuteczności wniosku, gdy umocowanie faktyczne istniało, co w sprawie nie budzi wątpliwości. Powód złożył zresztą właściwe pełnomocnictwo dla K. S. do występowania w jego imieniu z wnioskami o sprostowanie.

Sąd podkreślił, że świadczenie zawiera przytoczenie dwóch fragmentów spornego artykułu wraz z ich zaprzeczeniem (przy użyciu zwrotu „pojawiły się nieprawdziwe informacje jakoby”), a ponadto jedno zdanie przekazujące prawdziwą – zdaniem autora sprostowania – informację na temat wysokości kwoty dotacji, jaką NIL ma otrzymać z wyjaśnieniem, że jest ona zwrotem kosztów poniesionych na zadanie realizowane w imieniu państwa w latach 2005-2015. Bez drobiazgowego liczenia użytych w tekście sprostowania znaków w ocenie Sądu Okręgowego widać, że fragment sprostowania podający prawdziwą zdaniem autora sprostowania informację wraz z przeczeniem nie był dwa razy dłuższy od prostowanych fragmentów spornej publikacji. W spornym tekście kwestionowane sprostowaniem informacje pojawiają się czterokrotnie, co sprawia, że objętość tych fragmentów jest zbliżona do całego tekstu sprostowania. Powód dochował zatem wymogu ograniczenia długości sprostowania do dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy żądanie sprostowania. Oceniając, czy sprostowanie zachowuje wymaganą prawem objętość, Sąd podkreślił, że z natury rzeczy powinno ono mieścić w sobie proste informacje na temat tytułu materiału prasowego, którego sprostowanie dotyczy, określenie jego autorów, daty i miejsce ukazania się. Czytelnik powinien bowiem mieć możliwość łatwego odniesienia informacji zawartych w sprostowaniu do konkretnej wcześniejszej publikacji prasowej. Dane dotyczące tytułu prostowanej publikacji, jej autora i daty ukazania się zawarte są również w samym prostowanym tekście, można zatem uznać, że ich objętość nie powinna być brana pod uwagę przy ocenie długości sprostowania, gdyż odpowiada takiej samej objętości tych informacji w prostowanym materiale prasowym.

Reasumując powyższe rozważania Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że powód był osobą uprawnioną do domagania się od pozwanego zamieszczenia sprostowania, którego treść ujęto w żądaniu pozwu. Sprostowanie to nie było dotknięte żadnym z braków, które w świetle ustawy stanowiłyby dla pozwanego podstawę do odmowy jego publikacji.

Pozwany odmówił opublikowania sprostowania z przyczyn wskazanych w piśmie z 11 maja 2016 r., w którym powołał się na obiektywną prawdziwość informacji zawartych w spornej publikacji i dochowanie dziennikarskiej rzetelności przy jej przygotowywaniu. Stanowisko to jest w ocenie Sądu niezasadne w świetle obowiązującego brzmienia art. 31a i 33 prawa prasowego. Art. 33 ust. 3 prawa prasowego stanowi, że odmawiając opublikowania sprostowania, redaktor naczelny jest obowiązany niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 7 dni od dnia otrzymania sprostowania, przekazać wnioskodawcy pisemne zawiadomienie o odmowie i jej przyczynach. Jeżeli odmowa nastąpiła z przyczyn określonych w ust. 1 pkt 1, 4 i 5, należy wskazać fragmenty sprostowania, które nie nadają się do publikacji. Zgodnie natomiast z ust. 4 tego przepisu, redaktor naczelny nie może odmówić opublikowania sprostowania, jeżeli zastosowano się do jego wskazań. W przypadku nadesłania poprawionego sprostowania termin

określony w art. 31a ust. 3 liczy się od dnia doręczenia wnioskodawcy zawiadomienia o odmowie i jej przyczynach. Zdaniem Sądu przywołana regulacja jasno wskazuje, że redaktor naczelny ma obowiązek rzetelnego poinformowania osoby domagającej się sprostowania o przyczynach leżących u podstaw decyzji odmownej. Brak zawiadomienia poczytywany jest za przyznanie, że wniosek o sprostowanie spełnia wymogi ustawy, co obliguje redaktora naczelnego do podjęcia działań zmierzających do ukazania się sprostowania. Jak literalnie stanowi przepis ustawy, redaktor naczelny nie może odmówić opublikowania sprostowania, jeżeli zastosowano się do jego wskazań. Jeżeli zatem redaktor naczelny nie poczynił w określonym mu prawem terminie żadnych zgodnych z ustawą wskazań co do przeszkód w opublikowaniu sprostowania, to zobowiązany jest do publikacji. Ustawa nie przewiduje żadnej drugiej tury zgłaszania przez redaktora naczelnego zastrzeżeń do wniosku o sprostowanie, zwłaszcza takich, które nie zostały podniesione w terminie wskazanym w ust. 3 art. 33 ustawy. Odnosząc powyższe do okoliczności sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, że w ustawowym 7-dniowym terminie pozwany zgłosił przeszkody do opublikowania sprostowania, którego domagał się powód - wskazane w piśmie z 11 maja 2016 r. Przeszkody te, tj. obiektywna prawdziwość treści, których dotyczyło sprostowanie i rzetelność dziennikarza przy przygotowaniu publikacji, nie stanowią w świetle art. 33 ust. 1 i 2 pr.pr. uzasadnionego powodu do nieopublikowania sprostowania. W ocenie Sądu pierwszej instancji ustawa nie daje bowiem możliwości podnoszenia przez redaktora naczelnego innych zarzutów przeciwko wnioskowi o sprostowanie niż wyartykułowane w pisemnym zawiadomieniu, które redaktor naczelny ma obowiązek przesłać osobie zainteresowanej w terminie 7 dni od otrzymania wniosku o sprostowanie. Skoro więc pozwany w ustawowym terminie nie powołał się na żadną z przewidzianych w art. 33 ust. 1 i 2 ustawy przeszkód usprawiedliwiających odmowę sprostowania, to powództwo należało uwzględnić. Zawarte w uzasadnieniu wywody dotyczące innych przeszkód niż wskazane w piśmie pozwanego z 11 maja 2016 r. miały więc w istocie charakter dodatkowego wyjaśnienia, które powinno pozostać bez wpływu na rozstrzygnięcie. O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.p.c.).

Pozwany wniósł apelację, skarżąc wyrok w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach (punkty 1 i 3 wyroku). Zarzucił naruszenie art. 64 § 1 k.c. w zw. z art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 31a ust. 3 prawa prasowego w zw. z art. 99 § 1 k.c. oraz art. 73 § 1 k.c., art. 31a ust. 4 oraz ust. 1 pr.pr. a także art. 31a ust. 6 prawa prasowego. Apelacja zawierała wniosek o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i odrzucenie pozwu na podstawie art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c., a ewentualnie o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa. W obu przypadkach skarżący domagał się zasądzenia od strony przeciwnej kosztów procesu za obie instancje.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego kosztów za drugą instancję.

Wyrokiem z dnia 14 grudnia 2016 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację pozwanego T. L. od powyższego wyroku.

Od powyższego rozstrzygnięcia skargę kasacyjną złożył pozwany zaskarżając wyrok w całości i zarzucając naruszenie art. 386 § 2 w zw. z art. 379 pkt 2 k.p.c. oraz art. 64 § 1 k.p.c., art. 177 § 1 pkt 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 31a ust. 3 prawa prasowego w zw. z art. 99 § 1 i art. 73 § 1 k.c. oraz art. 31a ust. 1 w zw. z art. 31a ust. 4 w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 3 prawa prasowego, a także art. 31 a ust. 6 w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 33 ust. 3 prawa prasowego. Formułując te zarzuty, domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego, zniesienia postępowania w obu instancjach i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, ewentualnie uchylenia wyroku i orzeczenia, co do istoty sprawy, przez oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 24 stycznia 2018 r. Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 grudnia 2016 r. (sygn. akt I ACa 1943/16) i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego wskazać należy, że zgodnie z art. 398²⁰ k.p.c. sąd, któremu sprawa została przekazana, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Uchylając zaskarżony wyrok Sąd Najwyższy szczegółowo odniósł się do podniesionych w skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia prawa materialnego, a w szczególności przesądził kwestię legitymacji procesowej bierniej po stronie pozwanej.

Sąd Najwyższy wskazał, odwołując się do utrwalonego w orzecznictwie poglądu, że legitymacja bierna w sprawie o opublikowanie sprostowania przysługuje redaktorowi naczelnemu jako osobie zobowiązanej do publikacji. Legitymowany biernie jest zatem każdorazowy redaktor naczelny dziennika lub czasopisma tj. osoba pełniąca tę funkcję w chwili wystąpienia z roszczeniem, a jeżeli redaktor naczelny zmieni się w toku sprawy, osoba będąca redaktorem naczelnym w chwili orzekania (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2008 r., III CZP 79/08 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2003 r., III CK 90/02 i z dnia 6 czerwca 2014 r., I CSK 387/13).

W dalszych wywodach Sąd Najwyższy odniósł się do uchwały z dnia 22 czerwca 2017 r. (III CZP 8/17), w której odstąpiono od dotychczasowego stanowiska, przyjmując, że powództwo o opublikowanie sprostowania, o którym mowa w art. 39 ust. 1 prawa prasowego wytacza się przeciwko redaktorowi naczelnemu właściwego dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko. Podzielając powyższy pogląd Sąd Najwyższy wskazał, że przemawia za tym przede wszystkim status materialnoprawny redaktora naczelnego i rozdźwięk między podmiotowością materialną i procesową. W ocenie Sądu Najwyższego obowiązek opublikowania sprostowania nie obciąża bowiem redaktora naczelnego jako osoby fizycznej, lecz dotyczy redaktora naczelnego jako organu i wynika z jego zadań i kompetencji określonych w prawie prasowym. Pogląd prawny przyjęty w uchwale z dnia 22 czerwca 2017 r. zapobiega – w ocenie Sądu Najwyższego – kolizji między podmiotowością materialną i procesową, która występuje zarówno w przypadku zmiany osoby redaktora naczelnego w toku procesu, jak i po uwzględnieniu powództwa o opublikowanie sprostowania. Sąd Najwyższy podkreślił ponadto, że wykonanie takiego orzeczenia nie pozostaje w sferze obowiązków osoby fizycznej powołanej na stanowisko redaktora naczelnego i nie ingeruje w jej prywatną sytuację prawną. Natomiast sentencje orzeczeń nakładające obowiązek opublikowania sprostowania na osobę fizyczną pozostają w sprzeczności ze statusem materialnoprawnym redaktora naczelnego, nakładając obowiązek opublikowania sprostowania i opłacenia kosztów procesu, na osobę fizyczną i tworzą poważne problemy procesowe w razie zmiany na tym stanowisku zarówno w toku procesu, jak i po jego zakończeniu.

Zdaniem Sądu Najwyższego nie zachodzą także istotne przeszkody w wyposażeniu redaktora naczelnego, ze względu na jego status materialnoprawny, w podmiotowość procesową. Sąd wyjaśnił, że w sprawach, w których udział osoby fizycznej jest związany z piastowaniem określonego stanowiska, źródła zdolności sądowej nie należy upatrywać w podmiotowości osoby fizycznej, lecz w statusie podmiotowym stanowiska. Tym samym szczególna zdolność sądowa może wynikać nie tylko z konkretnego przepisu, ale także – jak w niniejszej sytuacji – z całokształtu regulacji dotyczących określonych stosunków prawnych i ich podmiotów (art. 39 ust. 1, art. 33 ust. 1 i 3, art. 35 ust. 1 i 4 prawa prasowego). Obowiązek opublikowania sprostowania nie obciąża bowiem redaktora naczelnego jako osoby fizycznej, lecz wynika z jego zadań i kompetencji regulowanych przepisami prawa prasowego.

Okoliczność, że przepisy kodeksu postępowania cywilnego co do zasady nie regulują sposobu reprezentacji podmiotów, którym przysługuje szczególna zdolność sądowa, jest zdaniem Sądu Najwyższego nieistotna. Zgodnie z zastosowanym w drodze analogii art. 67 § 1 k.p.c. osobą uprawnioną do reprezentowania redaktora naczelnego, jako podmiotu wyposażonego w szczególną zdolność sądową, jest osoba zajmująca to stanowisko. Jest to spójne z koncepcją, że zmiana na stanowisku redaktora naczelnego nie ma wpływu na tożsamość samego pozwanego w sprawach o opublikowanie sprostowania, skoro stanowiłaby jedynie zmianę jego reprezentanta.

Bez znaczenia również – w ocenie Sądu Najwyższego – pozostaje brak substratu majątkowego, który mógłby służyć zaspokojeniu kosztów procesu. Obciążają one bowiem formalnie redaktora naczelnego wyposażonego w szczególną zdolność sądową, lecz faktycznie będą ponoszone przez wydawcę, który finansuje działalność gazety lub czasopisma.

Sąd Najwyższy stwierdził ponadto, że w niniejszej sprawie wbrew stanowisku skarżącego problem nie leży w braku zdolności sądowej po stronie pozwanego, zgodnie bowiem z art. 64 § 1 k.p.c. każdy człowiek od chwili urodzenia ma

zdolność sądową, lecz w braku legitymacji biernej osoby fizycznej powołanej na stanowisko redaktora naczelnego. Bez względu na to, czy stroną pozwaną będzie T. L. jako osoba fizyczna, czy też redaktor naczelny tygodnika (...), w obu sytuacjach każdy z tych podmiotów będzie miał zdolność sądową. W konsekwencji brak było podstaw do odrzucenia pozwu na podstawie art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c. w zw. z art. 64 § 1 k.p.c., a podniesione w związku z tym zarzuty nie zasługują na uwzględnienie. Następstwem uznania, że pozwany podmiot nie jest legitymowany biernie, jest bowiem oddaleniem powództwa, a nie odrzucenie pozwu.

W niniejszej sprawie bezsporne jest – na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy - że powód oznaczył pozwanego jako T. L. - redaktora naczelnego tygodnika (...). Tak samo określał pozwanego w kolejnych pismach procesowych i wnioskach składanych w toku sprawy. Także samo żądanie pozwu dotyczyło zobowiązania T. L. - redaktora naczelnego tygodnika (...) do opublikowania sprostowania. Również pełnomocnictwo procesowe zostało udzielone w sprawie przeciwko T. L. - redaktorowi naczelnemu tygodnika (...) i do tak oznaczonego podmiotu skierowano wnioski o zamieszczenie sprostowania. W tożsamy sposób oznaczał siebie sam pozwany, zarówno w piśmie odmawiającym sprostowania, jak i w udzielonym przez siebie pełnomocnictwie. W ocenie Sądu Najwyższego zarówno Sąd Okręgowy, jak i Sąd Apelacyjny przy poprzednim rozpoznaniu sprawy, nieprawidłowo oznaczyły natomiast pozwanego w rubrum orzeczeń jako (...) i od tak oznaczonej strony zasądziły koszty procesu za obie instancje, podczas, gdy w punkcie pierwszym wyroku Sądu Okręgowego nakazano publikację sprostowania T. L. - redaktorowi naczelnemu tygodnika (...).

Sąd Najwyższy, powołując się na dotychczasowe orzecznictwo, wskazał, że oświadczenie co do osoby pozwanego podlega wykładni, której dokonywać należy z uwzględnieniem treści pozwu i dołączonych do niego dokumentów. W razie wątpliwości co do tożsamości osoby pozwanej, należy uznać, że pozew nie odpowiada warunkom formalnym (art. 126 § 1 pkt 1 w zw. z art. 187 § 1 k.p.c.) w stopniu uniemożliwiającym nadanie mu prawidłowego biegu, co prowadzi do konieczności zastosowania 130 § 1 k.p.c. (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2016 r., III CZP 10/16, z dnia 29 maja 2014 r., V CSK 403/13 i z dnia 28 stycznia 2004 r., IV CSK 307/10).

Jednocześnie Sąd Najwyższy uznał, że zmiana dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego w kwestii podmiotu legitymowanego biernie w procesie o opublikowanie sprostowania, nie powinna rodzić negatywnych konsekwencji dla powoda, w sytuacji, gdy jego intencją było pozwanie redaktora naczelnego, a nie osoby fizycznej piastującej to stanowisko. Z powyższych względów Sąd Najwyższy wskazał, że Sąd Apelacyjny, przy ponownym rozpoznaniu sprawy powinien rozważyć, mając na uwadze oświadczenia powoda sformułowane przy określonym kształcie orzecznictwa Sądu Najwyższego, czy jego intencją było pozwanie wyłącznie osoby fizycznej (T. L.), czy też redaktora naczelnego tygodnika (...), które to stanowisko pełni osoba fizyczna T. L..

Wypełniając powyższe wytyczne Sąd Apelacyjny na rozprawie apelacyjnej w dniu 19 czerwca 2018 r. zwrócił się do pełnomocnika powoda o sprecyzowanie strony pozwanej. Zarówno oświadczenie samego pełnomocnika, jak i treść wszystkich pism procesowych wskazują, że powód pozwał redaktora naczelnego czasopisma (...) (którym zarówno w dacie składania pozwu, jak i orzekania przez Sąd pierwszej instancji był T. L.), a nie T. L. jako osobę fizyczną. Co istotne także sam pozwany udzielił pełnomocnictwa tylko i wyłącznie jako redaktor naczelny, upatrując związek pomiędzy treścią żądania pozwu a zajmowanym przez siebie stanowiskiem. Takie samo stanowisko zaprezentował w odpowiedzi na pozew. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma zatem najmniejszych wątpliwości co do intencji samego pozwanego, który zamierzał pozwać tylko i wyłącznie redaktora naczelnego tygodnika (...), które to stanowisko pełni osoba fizyczna T. L.. Nie sposób zatem podzielić zarzutów skarżącego dotyczących braku legitymacji procesowej czynnej po stronie pozwanej.

W związku z doprecyzowaniem strony pozwanej Sąd Apelacyjny na podstawie art. 350 § 1 i § 3 k.p.c. sprostował z urzędu oczywistą niedokładność w komparycji oraz w punktach pierwszym i trzecim zaskarżonego wyroku oznaczając pozwanego jako Redaktora Naczelnego Tygodnika (...).

W świetle rozważań Sądu Najwyższego także pozostałe zawarte w apelacji zarzuty nie zasługują na uwzględnienie. Zgodzić się należy ze stanowiskiem skarżącego, że art. 33 ust. 3 prawa prasowego nie uzasadnia poglądu o utracie przez redaktora naczelnego prawa do podnoszenia w procesie zarzutów dotyczących wadliwości sprostowania, których

usunięcia nie zażądał w trybie wynikającym z tego przepisu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2009 r., I CSK 138/09). Zdaniem Sądu Najwyższego nie ma podstaw do rozszerzającej wykładni tego przepisu i upatrywania w nim prekluzji zarzutów, których redaktor naczelny nie podniósł w odmowie opublikowania sprostowania. Skarżący miał zatem uprawnienie do zgłoszenia w toku postępowania zarzutów dotyczących przekroczenia objętości tekstu sprostowania (art. 31 a ust. 6 prawa prasowego) oraz złożenia wniosku o sprostowanie przez pełnomocnika działającego bez należytego umocowania (art. 31 a ust. 4 prawa prasowego).

Sąd Najwyższy zwrócił ponadto uwagę na skutki niezrealizowania przez redaktora naczelnego obowiązku wynikającego z art. 33 ust. 3 prawa prasowego i niepodanie przyczyn odmowy zamieszczenia sprostowania. W takiej sytuacji wnioskujący o opublikowanie sprostowania może w odpowiedzi na zarzuty niezgłoszone przed odmową sprostowania wykazywać w toku procesu, że usunąłby wszystkie przeszkody uniemożliwiające opublikowanie sprostowania, gdyby redaktor naczelny wykonał swój obowiązek. Wskazanie przyczyn odmowy opublikowania sprostowania zapewnia bowiem wnioskującemu o sprostowanie wydłużenie terminu na zgłoszenie wniosku (art. 33 ust. 4 w zw. z art. 31a ust. 3 prawa prasowego). Sąd Najwyższy podkreślił ponadto, że instytucja sprostowania dla realizacji zamierzonych przez ustawodawcę celów, wymaga lojalnego współdziałania na etapie przedprocesowym między redaktorem naczelnym, a wnioskującym o sprostowanie. W ocenie Sądu uznanie, że redaktor naczelny może w toku procesu przedstawić zarzuty uzasadniające odmowę sprostowania, których nie ujawnił w zawiadomieniu o odmowie, a wnioskujący o sprostowanie pozbawiony jest w takiej sytuacji możliwości wykazania, że miał możliwość zastosowania się do wskazań redaktora naczelnego, gdyby ten uzewnętrznił swoje zastrzeżenia, pozwalałoby na ubezskuteczenie uprawnienia opublikowania sprostowania poprzez nieprawidłowe wykonywanie obowiązku, o którym mowa w art. 33 ust. 3 prawa prasowego przez redaktora naczelnego. Tym samym stanowisko Sądu Okręgowego, że zaniechanie zgłoszenia zastrzeżeń do wniosku w terminie powoduje utratę prawa powoływania się na wady wniosku o sprostowanie, nie zasługuje na uwzględnienie.

W dalszych wywodach Sąd Najwyższy wskazał, że instytucja sprostowania stanowi szczególnie mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem opozycyjnym w stosunku do opublikowanego i umożliwiający zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska, za pośrednictwem tego samego środka przekazu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2001 r., V KKN 631/98 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2015 r., I CSK 255/14, z dnia 24 lutego 2016 r., I CSK, 30/15 i z dnia 23 czerwca 2017 r., I CSK 652/16). Wykładnia przepisów dotyczących sprostowania nie może w ocenie Sądu prowadzić do eliminacji tego uprawnienia, ze względu na niewykonywanie przez redaktora naczelnego swoich obowiązków, skoro istotą procesu jest kontrola zasadności dokonanej przez redaktora naczelnego odmowy opublikowania sprostowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2015 r., I CSK 255/14 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2016 r., CZ 86/16). Tym samym redaktor naczelny może odmówić opublikowania sprostowania, jeżeli nie zostało ono podpisane, co wiąże się z koniecznością identyfikacji autora sprostowania (art 33 ust. 1 pkt 2 prawa prasowego). Zgodnie z art. 95 k.c. żądanie publikacji sprostowania można jednak formułować osobiście lub przez przedstawiciela, co oznacza zdaniem Sądu Najwyższego, że wymóg złożenia podpisu jest zachowany, jeśli złożył go pełnomocnik (art. 96 k.c.). Z powyższych względów pogląd, że nieprzedstawienie w terminie wynikającym z art. 31a ust. 3 prawa prasowego pełnomocnictwa do złożenia wniosku o sprostowanie skutkuje niemożnością skutecznego ubiegania się o opublikowanie sprostowania, nie zasługuje w ocenie Sądu Najwyższego na uwzględnienie. W sytuacji, gdy wniosek o sprostowanie został podpisany przez pełnomocnika, który nie dołączył pełnomocnictwa, redaktor naczelny ma obowiązek odmowy opublikowania sprostowania, zaś wnioskujący o sprostowanie ma możliwość nadesłania pełnomocnictwa wraz z ponownym wnioskiem o opublikowanie sprostowania z zachowaniem ustawowego terminu (art. 73 § 1 w zw. z art. 99 § 1 k.c. i art. 31a ust. 4 prawa prasowego).

W niniejszej sprawie wniosek o sprostowanie został podpisany przez rzecznika prasowego NIL K. S.. Do jej zakresu obowiązków należało przygotowywanie i wnoszenie sprostowań do prasy. Dysponowała ponadto pełnomocnictwem z dnia 26 czerwca 2014 r. do redagowania i podpisywania wniosków o sprostowanie. Z powyższych względów uznać należy, że wniosek o sprostowanie został złożony w granicach jej umocowania, pociągając za sobą skutki bezpośrednio dla reprezentowanego powoda (art. 95 § 2 k.c.). Nie sposób zatem podzielić stanowiska skarżącego, że wniosek o

sprostowanie w dacie wpływu do redakcji nie był podpisany przez umocowanego pełnomocnika. Nieprzedłożenie pełnomocnictwa wraz z wnioskiem o opublikowanie sprostowania – co stanowczo podkreślił Sąd Najwyższy - miało jedynie to znaczenie, że uprawniało redaktora naczelnego do odmowy opublikowania sprostowania z uwagi na niewykazanie umocowania do reprezentowania wnioskodawcy (art. 33 ust. 3 prawa prasowego). W takiej sytuacji powód uzyskiwał prekluzyjny 21-dniowy termin liczony od dnia doręczenia zawiadomienia o odmowie opublikowania sprostowania na ponowne jego przesłanie wraz z pełnomocnictwem (art. 33 ust. 4 prawa prasowego). Nie budzi wątpliwości, że w powyższym terminie powód złożyłby stosowne pełnomocnictwo, skoro K. S. w dacie złożenia wniosku nim dysponowała. Wniosek taki jest w pełni uprawniony, pełnomocnictwo zostało bowiem wystawione w 2014 r. a więc przed wnioskiem o opublikowanie sprostowania i zostało niezwłocznie przedstawione w toku niniejszej sprawy w reakcji na zarzuty pozwanego.

Natomiast okoliczność, że czy w chwili obecnej K. S. jest nadal pełnomocnikiem powoda, jest w ocenie Sadu Apelacyjnego irrelevantna dla rozstrzygnięcia. Bezspornie zarówno w dacie wystosowania wniosku do redaktora naczelnego o opublikowanie sprostowania, jak i w toku postępowania sądowego, K. S. legitymowała się stosownym pełnomocnictwem, a tym samym uznać należy, że wszystkie wymogi formalne sprostowania zostały spełnione, a w szczególności wypełniony został wymóg jego podpisania (art 33 ust. 1 pkt 2 prawa prasowego).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – w sprawie nie doszło także do naruszenia art. 31 a ust. 6 prawa prasowego, a tekst żądanego przez powoda sprostowania nie przekracza dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy. Odnosząc się do tej kwestii Sąd Najwyższy stwierdził, że pojęciu „fragment materiału prasowego” należy nadać rozsądną treść z perspektywy celów, którym służy instytucja sprostowania. Tym samym objętość tekstu sprostowania należy szacować porównując liczbę jego znaków do objętości materiału prasowego, do którego ma odnosić się sprostowanie, a nie do całego materiału prasowego. W dalszych wywodach Sąd Najwyższy w sposób szczegółowy odniósł się do zasad redagowania tekstu sprostowania. Wskazał, że tytułu „sprostowanie” nie należy uwzględniać w objętości tekstu sprostowania, skoro nadanie tytułu „Sprostowanie” należy do obowiązków redaktora naczelnego, nawet w sytuacji, gdy autor sprostowania nadesłał je bez tytułu. Tekst sprostowania musi ponadto zawierać tytuł, imię i nazwisko autora oraz datę ukazania się materiału prasowego, którego dotyczy sprostowanie, bez tych informacji sprostowanie nie spełni bowiem swoich funkcji. W przypadku kilkukrotnego powtórzenia w materiale prasowym informacji nieprawdziwej lub nieścisłej, której dotyczy żądanie sprostowania, nie jest konieczne dokonywanie kilkukrotnego jej sprostowania, lecz przy ocenie dopuszczalnej objętości tekstu sprostowania uwzględnia się objętość wszystkich fragmentów, w których zamieszczona została dana informacja. Prawo prasowe nie wymaga także w ocenie Sądu Najwyższego, aby tekst sprostowania został zredagowany jako wypowiedź o określonej postaci stylistycznej i formie gramatycznej oraz nawiązywał do każdego fragmentu tekstu, który autor sprostowania uznaje za nieprawdziwy czy nieścisły (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 531/07, z dnia 8 stycznia 2010 r., IV CSK 309/09 i z dnia 12 stycznia 2017 r., I CSK 61/16). Z powyższych względów uznać należy, że zamieszczone w artykule fragmenty: „Wyjaśnia, że sześć milionów to pieniądze na bieżącą działalność Izby, a dziesięć - zaległa refundacja za poprzednie lata” oraz „16 milionów?” należało uwzględnić w szacowaniu dopuszczalnej objętości tekstu sprostowania. Natomiast wymóg opublikowania sprostowania „w tym samym dziale” (art. 32 ust. 4 prawa prasowego) nie wyłącza możliwości wskazania przez sąd konkretnej strony na której ma ono zostać zamieszczone.

Na uwzględnienie nie zasługuje także zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskutek „błędnej przyjęcia, że tekst sprostowania został oceniony jako rzeczowy, odnoszący się do faktów...”. Okoliczności faktyczne w niniejszej sprawie co do zasady nie były przedmiotem sporu, natomiast ocena, czy tekst sprostowania jest rzeczowy w rozumieniu art. 33 ust. 1 pkt. 3 prawa prasowego stanowi zarzut prawa materialnego, a nie procesowego. Uznać natomiast należy, że treść sprostowania odnosząca się do wysokości przyznanej powodowi dotacji z budżetu państwa, odnosi się do konkretnych faktów, które zgodnie z przyjętym w orzecznictwie poglądami nie podlegają ocenie z punktu widzenia ich zgodności z prawdą. Zasadniczą funkcją sprostowania jest bowiem umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale prasowym, przedstawienia własnej wersji wydarzeń.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania przed Sądem odwoławczym i kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art.98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art.99 i art.391 § 1 k.p.c. oraz art.108 § 1 k.p.c. Zważywszy, że apelacja strony pozwanej została w całości oddalona, pozwany zobowiązany został do zwrotu powodowi poniesionych kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem Apelacyjnym i Sądem Najwyższym. Zgodnie bowiem z art.98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony, czyli koszty procesu. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego ustalona została na podstawie § 8 ust.1 pkt 2 w zw. z § 10 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz § 8 ust.1 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (w brzmieniu obowiązującym od 27 października 2016 r.).

Dagmara Olczak – Dąbrowska Joanna Wiśniewska – Sadowska Dorota Markiewicz